

Tajemnica dokonana

O czym mówią głosy trąb siedmiu aniołów? „Widziałem siedmiu aniołów, którzy stoją przed Bogiem, i dano im siedem trąb. I przyszedł inny anioł, i stanął przy ołtarzu, mając złotą kadzielnicę; i dano mu wiele kadzidła, aby je ofiarował wraz z modlitwami wszystkich świętych na złotym ołtarzu przed tronem. I wznosił się z ręki anioła dym z kadzideł z modlitwami świętych przed Boga. A anioł wziął kadzielnicę i napełnił ją ogniem z ołtarza, i rzucił ją na ziemię. Nastąpiły grzmoty donośne i błyskawice, i trzęsienie ziemi. A owych siedmiu aniołów, mających siedem trąb, sposobilo się do tego, by zatrąbić” Ap 8,2-6.

Jakich wydarzeń należy się spodziewać, gdy aniołowie zatrąbią? Głosy trąb były z jednej strony jakby wołaniem Boga, a z drugiej strony wyrażeniem ufności, że będzie On walczył za mieszkańców ziemi.

Dlaczego użyto symbolu siedmiu trąb? Jest to typowy język Pisma Świętego. W czasach starotestamentowych używano trąb do zwoływania uroczystości religijnych. W Kpł 23,24 czytamy: „W miesiącu siódmym, pierwszego dnia tegoż miesiąca, będziecie mieli dzień odpoczynku, dzień pamiętny, obwołane trąbieniem, święte zgromadzenie”. „W dniu pojednania każecie dąć w rogi po całej waszej ziemi” Kpł 25,9.

Głosu trąb używano także jako sygnałów bojowych. „Moje serce jest zaniepokojone — napisał prorok Jeremiasz — nie mogę milczeć, bo głos trąby słyszysz, moja duszo, zgiełk wojenny!” Jr 4,19. Potwierdzają to także słowa apostoła Pawła: „A gdyby trąba wydała głos niewyraźny, któż by się gotował do boju?” 1Kor 14,8. Rzeczywiście wojny i bitwy w minionych wiekach rozpoczynały się głosami trąb. Bóg, objawiając swą wolę, przemawia głosem zrozumiałym dla ludu.

Pokazana tutaj sceneria jest symbolem służby Chrystusa jako najwyższego kapłana działającego w świątyni niebiańskiej, prawdziwym przybytku, który w przeciwieństwie do świątyni ziemskiej „zbudował Pan, a nie człowiek” Hbr 8,2.

Wznoszący się dym z kadzidła z modlitwami świętych jest dowodem, że wstawiennicza służba Chrystusa jest kontynuowana. Czy na zawsze? Na podstawie Obj. 8,5 dostrzegamy zmianę. Kadzielnica z kadzidłem zmienia się w kadzielnicę z ogniem. Jeśli dym kadzenia wznoszący się wraz z modlitwami świętych jest dowodem, że pośrednicza służba Chrystusa jest kontynuowana, to zamiana kadzidła na ogień i zrzucenie go na ziemię oznacza zakończenie pośredniczej służby. Na ziemi już więcej nie będzie rozlegał się głos wzywający do przyjęcia Chrystusa, Jego doskonałej sprawiedliwości i do upamiętania. Wypełnią się wtedy słowa: „Kto czyni nieprawość, niech nadal czyni nieprawość, a kto brudny, niech

nadal się brudzi, lecz kto sprawiedliwy, niech nadal czyni sprawiedliwość, a kto święty, niech nadal się uświęca. Oto przyjdę wkrótce, a zapłata moja jest ze mną, by oddać każdemu według jego uczynku” Ap 22,11-12.

Kiedy się to stanie? Wydarzenia zapowiedziane przez głosy trąb mają dać odpowiedź. W Ap 10,7 czytamy: „W dniach, kiedy siódmy anioł się odezwie i zacznie trąbić, dokona się tajemnica Boża, jak to zwiastował sługom swoim, prorokom”.

Kiedy siódmy anioł zacznie trąbić? Co jest Bożą tajemnicą, która wtedy będzie dokonana? „Zatrąbił siódmy anioł; i odezwały się w niebie potężne głosy mówiące: Panowanie nad światem przypadło w udziale Panu naszemu i Pomazańcowi jego i królować będzie na wieki wieków. A dwudziestu czterech starszych, którzy siedzą na tronach swoich przed Bogiem, upadło na oblicza swoje i oddało pokłon Bogu, mówiąc: Dziękujemy ci, Panie, Boże Wszechmogący, który jesteś i byłeś, że przejąłeś potężną władzę swoją i zacząłeś panować; i popadły w gniew narody, lecz i twój gniew rozgorzał, i nastał czas sądu nad umarłymi, i oddawanie zapłaty sługom twoim prorokom i świętym, i tym, którzy się boją imienia twego, małym i wielkim, oraz wytracenia tych, którzy niszczą ziemię. I otworzyła się świątynia Boża, która jest w niebie, i ukazała się Skrzynia Przymierza jego w świątyni jego; i zaczęło się błyskać i głośno grzmieć, i przyszło trzęsienie ziemi, i spadł wielki grad” Ap 11,15-19.

Głosy sześciu poprzednich trąb zapowiadały gniew narodów, klęski polityczne, zniszczenia w niektórych rejonach świata przypominające jakby przeszedł grad zmieszany z ogniem (zob. Ap 8,7), co doprowadziło do upadku cesarstwa zachodniorzymskiego, a później także wschodniorzymskiego. Były to także sądy, które miały wstrząsnąć zeświecczonym chrześcijaństwem, w coraz większym stopniu zapierającym się pierwotnych zasad i misji.

Trąba siódma zapowiada nadejście sądu ostatecznego z jego konsekwencjami w stosunku do rozgniewanych narodów, które niszczą ziemię, tym razem już w skali globalnej. Dzisiaj już nie ma lokalnej cywilizacji — greckiej, rzymskiej czy bizantyjskiej. Współczesna, tzw. zachodnia cywilizacja, zbudowana na gruzach cywilizacji grecko-rzymskiej, opanowała całą ziemię. Jej centrum coraz bardziej przesuwają się na półkulę zachodnią. I tej cywilizacji grozi zagłada w skali globalnej. Bóg stworzył naszą ziemię na mieszkanie dla wiecznie żyjących szczęśliwych istot ludzkich. Człowiek przez grzech, zerwanie łączności ze swoim Stwórcą, zniszczył to pierwsze królestwo Boże. Świat stał się miejscem zła, bólu i cierpienia. Nasza stara ziemia, przeorana pługiem rewolucji i wojen, zroszona potem i krwią, z coraz większym trudem utrzymuje życie na swojej powierzchni, staje się wielkim cmentarzem, morzem łez i krwi. Jest skażona, zniszczona i coraz mniej nadająca się do życia.

Mimo szczerego wysiłku wielu ludzi proces ten pogłębia się i prowadzi do nieodwracalnej katastrofy. Tragizm tej sytuacji pogłębia fakt, że nie dotyczy to już

jakiegoś określonego rejonu świata, jak to miało miejsce w przeszłości, ale przybiera charakter ogólnoświatowy. Dzieje się tak dlatego, że narody popadły w gniew już nie tylko w określonym rejonie świata. Od czasu godziny sądu —zgodnie ze słowem proroczym (zob. Dn 8,14) sąd rozpoczął się w 1844 roku[1] — gniew narodów opanował całą ziemię. Po tym okresie czasu historia odnotowuje kolejne wybuchy gniewu narodów, tak jak Wiosna Ludów (1848), I wojna światowa (1914-1918) i II wojna światowa (1939-1945). W okresie międzywojennym, a szczególnie po II wojnie światowej, mimo rozpaczliwych wysiłków wielu ludzi i organizacji, napięcia międzynarodowe, konflikty na tle narodowościowym i społecznym, a nierzadko też i religijnym uczyniły z naszej ziemi „przylądek burz”.

Apostoł Jan na wyspie Patmos otrzymał widzenia dotyczące wspomnianych wydarzeń. Mimo iż zostało to napisane w epoce strzał, łuków i mieczy, to jednak opisy tej wizji stają się zrozumiałe i nabierają dopiero sensu, gdy umieścimy je w kontekście naszego wieku nuklearnego. Koncepcja człowieka, który niszczy ziemię, absolutnie nie pasuje do czasów, w których żył apostoł Jan. Najbardziej niszczące narzędzia wojenne ówczasie produkowane to miecze, oszczepy, łuki, rydwany bojowe, katapulty, wyrzutnie głazów. Poza tym często stosowano morzenie głodem otoczonych przez armię miast z równoczesnym obrzucaniem ich kamieniami. W ten sposób burzone miasta były wkrótce odbudowywane. Poza księgą Apokalipsy myśl o całkowitym zniszczeniu ziemi przez człowieka po prostu nie istniała. Była to myśl szaleńcza, dziwaczna i całkowicie absurdalna. Nic dziwnego, że praktyczni Rzymianie uwięzili apostoła Jana, gdyż uważali, iż jego wizje paraliżują zdolność poprawnego myślenia.

Od tego czasu upłynęło dziewiętnaście stuleci. Dzisiaj, wypowiedziane dawno słowa Apokalipsy, że „nastał czas (...) wytracenia tych, którzy niszczą ziemię” Ap 11,18, mają współczesny wydźwięk i naukową rangę. Wszystko to powinno przekonać nas, że sędziwy prorok z wyspy Patmos miał wgląd w istotę grzesznej natury ludzkiej i dano mu poznać, co z tego powodu sądzone będzie doznać naszej planecie. Rodzi się jednak pytanie: Czy były to wyłącznie ludzkie przewidywania? Jedno jest pewne, zapowiedź, iż ludzkość jest zdolna do zniszczenia ziemi w skali globalnej, może się spełnić dopiero w naszych czasach. Opisując sceny ostatecznej zagłady apostoł Jan używa pojęć typowych dla współczesnej nauki i technologii nuklearnej, która stanowi bazę dla potężnego przemysłu zbrojeniowego. Wydaje się, jakby zaczerpnął wiedzy z fachowych czasopism, przedstawiających stan i zagrożenia współczesnego świata. Mówi o błyskawicach, głośnych grzmotach, wielkim gradzie, trzęsieniach ziemi, w wyniku których znikają góry i wyspy. Obraz ten został jeszcze bardziej spotęgowany opisem plag w rozdziale szesnastym. Czytamy tam o złośliwych, odrażających wrzodach, morzu, które przemienia się jakby w krew umarłego, wielkim żarze słońca, zniszczeniu miast.

W głosie trąby anioła siódmego jest również zapowiedź oddania zapłaty prorokom i świętym. Prorocy to ci, którym zlecono specjalne zadanie bezpośredniego przyjmowania poselstwa od Boga i przekazywania go Kościołowi i światu. Wszyscy, którzy pełnili tę misję, wiele cierpieli. Święci to ci wszyscy, którzy przez wiarę

przyjęli Chrystusa jako usprawiedliwiającego Zbawiciela i skorzystali z Jego zbawczych zasług. Natomiast określenie ci, którzy boją się imienia Twego odnosi się do tych, którzy nigdy nie słyszeli imienia Chrystusa ani całej nauki o zbawieniu, a jednak żyli zgodnie ze światłem, jakim Duch Święty ich oświecił. O takich ludziach wypowiedział się apostoł Piotr: „Teraz pojmuję naprawdę, że Bóg nie ma względu na osobę, lecz w każdym narodzie miły mu jest ten, kto się go boi i sprawiedliwie postępuje” (Dz 10,34-35). O czymś podobnym napisał apostoł Paweł: „Skoro bowiem poganie, którzy nie mają zakonu, z natury czynią to, co zakon nakazuje, są sami dla siebie zakonem, chociaż zakonu nie mają; dowodzą też oni, że treść zakonu jest zapisana w ich sercach; wszak świadczy o tym sumienie ich” Rz 2,14-15.

Głos trąby anioła siódmego zawiera także niezwykle i uroczyste poselstwo: „Panowanie nad światem przypadło w udziale Panu naszemu i Pomazańcowi jego i królować będzie na wieki wieków” Ap 11,15. Już starotestamentowy prorok Daniel zapowiada, że w określonym momencie dziejów świata „Bóg niebios stworzy królestwo, które na wieki nie będzie zniszczone, a królestwo to nie przejdzie na inny lud; zniszczy i usunie wszystkie owe królestwa, lecz samo ostoi się na wieki” Dn 2,44. Stanie się to wtedy, gdy Chrystus po raz drugi przyjdzie na ziemię[2]. Codziennie modlą się o to miliony ludzi na świecie: „Przyjdź królestwo Twoje...” Słowo Boże zapowiada, że na zakończenie wydarzeń zapowiedzianych przez głos tręb siedmiu aniołów, wśród niezwykłych zjawisk powróci Zbawiciel, aby przyjąć panowanie nad światem i przywrócić królestwo Boże na ziemi. „I będą znaki (...) na ziemi (...). Ludzie omdlewać będą z trwogi w oczekiwaniu tych rzeczy, które przyjdą na świat, bo moce niebios poruszą się. I wówczas ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w obłoku z mocą i wielką chwałą. A gdy się to zacznie dziać, (...) podnieście głowy swoje, gdyż zbliża się odkupienie wasze” Łk 21,25-28.

Obraz tego królestwa znajdziemy w Ap 21,1.4: „Widziałem nowe niebo i nową ziemię; albowiem pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły, i morza już nie ma. (...) I otrze wszelką łzę z oczu ich, i śmierci już nie będzie; ani smutku, ani krzyku, ani mozołu już nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy przeminęły”. Zanim te ostatnie wydarzenia nadejdą, świat musi usłyszeć ostatnie ostrzegawcze poselstwo.

Jak długo jeszcze świat będzie miał przywilej słyszeć dobrą nowinę o zbawieniu w Chrystusie? Jak długo anioł będzie podnosił kadzielnicę z kadzidłem, symbol wstawienniczych modlitw? Kiedy kadzidło będzie zamienione na ogień — symbol sądów Bożych, które spadną na niepokutujący świat? Wracamy ponownie do Ap 10,7: „W dniach, kiedy siódmy anioł się odezwie i zacznie trąbić, dokona się tajemnica Boża, jak to zwiastował sługom swoim, prorokom”.

Co to jest tajemnica Boża? Apostoł Paweł w Ef 3,3 oświadcza: „Przez objawienie została mi odsłonięta tajemnica”. Natomiast w Ga 1,11-12 nazywa ewangelią to, co zostało mu objawione. Znaczy to, że tajemnica Boża to nic innego jak ewangelia, czyli dobra nowina o zbawieniu w Chrystusie, tajemnica, „która nie była znana

synom ludzkim w dawnych pokoleniach, a teraz została przez Ducha objawiona jego świętym apostołom i prorokom” Ef 3,5.

Czy zwiastowanie dobrej nowiny ma trwać w nieskończoność? Zgodnie z Ap 10,7 w czasie wydarzeń zapowiedzianych przez siódmego anioła ewangelia ma być ostatecznie dokonana lub inaczej: jej zwiastowanie ma być zakończone. Pośrednicza służba — „orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa”, który „jest ubłaganiem za grzechy nasze” 1J 2,1-2 - ma być ostatecznie zakończona. Żyjemy więc w czasie, w którym będzie skierowany ostatni apel do niepokutujących grzeszników, ostatnie ostrzeżenie do zbankrutowanego świata, zostanie zmówiona ostatnia modlitwa ze łzami w oczach za tych, którzy gardzą łaską zbawienia. Chrystus uroczyście oświadczy: „Wykonało się”, i służba zbawcza się zakończy!

Teraz jest czas zbawienia, dlatego „szukajcie Pana, dopóki można go znaleźć, wzywajcie go, dopóki jest blisko! Niech bezbożny porzuci swoją drogę, a przestępca swoje zamysły i niech się nawróci do Pana, aby się nad nim zlitował, do naszego Boga, gdyż jest hojny w odpuszczaniu!” Iz 55,6-7.

„Jakże my ujdziemy cało, jeżeli zlekceważymy tak wielkie zbawienie?” Hbr 2,3.

Przypisy:

1. Clifford Goldstein, Prosto o roku 1844.
2. Władysław Polok, Koniec świata czy koniec historii?